

Bilaterale

Piotr Jamróz

Scenariusz na licencji email: ifrost@jamro.net
Creative Commons Uznanie
Autorstwa 2.5 Polska Licencja.
<http://creativecommons.org/licenses/by/2.5/pl/>

WNĘTRZE. WIĘZIENNA SALA ODWIEDZIN - DZIEŃ.

Młody DZIENNIKARZ prasowy wchodzi do sali, w której można porozmawiać z więźniami. Ubrany jest w długi beżowy płaszcz mokry od deszczu i czarny kapelusz. Powolnym krokiem idzie w kierunku kabin. Rozmowy odbywają się przez słuchawkę umożliwiającą przesłanie głosu na drugą stronę dźwiękoszczelnej szyby. Wyjmuje zza płaszcza dyktafon.

Dziennikarz siada przy jednej z kabin. Powolnym i niepewnym ruchem ściąga kapelusz. Po drugiej stronie szyby siedzi już BRUNO - dobrze zbudowany, nieogolony brunet. Mruży oczy i krzywi się.

Dziennikarz powoli i niepewnie podnosi słuchawkę. Bruno ani drgnie. Dziennikarz macha delikatnie słuchawką. Bruno energicznym ruchem zrywa słuchawkę i po chwili przykłada ją sobie do ucha.

DZIENNIKARZ
(po chwili)
Dziękuję, że pozwolił pan...

Bruno przykłada palec do ust jakby chciał uciszyć dziennikarza. Dziennikarz zastyga w bezruchu. Bruno oblizuje usta wymalowane szaleńczym uśmiechem. Dziennikarz nerwowo przełyka ślinę.

BRUNO
Tak, pozwoliłem. Pozwoliłem ci
żyć, ale nie gadać.

MATTEO
Bruno!

BRUNO
(do dziennikarza)
Ciao!

Bruno wstaje. Obraca się dookoła krzesła tak jakby poruszał się po okręgu. Zza niego wyłania się MATTEO - jego syjamski brat bliźniak zrośnięty z nim plecami.

Matteo siada i bierze słuchawkę.

MATTEO
On jest zbyt silny, żebym mu się
postawił.

Dziennikarz głęboko oddycha.

DZIENNIKARZ
Dziękuję, że pozwolił mi pan z
sobą porozmawiać.

Matteo patrzy na dziennikarza bez emocji.

DZIENNIKARZ

Piszę artykuł o... was. Chciałbym dowiedzieć się czegoś...

MATTEO

To coś nowego.

DZIENNIKARZ

Co?

MATTEO

Jak do tej pory nikt nie chciał się o nas niczego dowiadywać. Każdy wszystko wiedział. Wystarczyło na nas spojrzeć.

DZIENNIKARZ

Proszę mnie źle nie zrozumieć.

MATTEO

Ja dobrze rozumiem. Załatwmy to szybko.

DZIENNIKARZ

Wasza historia naprawdę jest niezwykła. Chciałbym poznać ją dokładniej.

Matteo siedzi bez ruchu. Po chwili bierze głęboki wdech i wydycha głośno powietrze.

MATTEO

Ja nie chciałem żeby nasza historia była niezwykła.

WNĘTRZE. SALA SZPITALNA - DZIEŃ.

Pielęgniarka pokazuje Matteo i Bruno ich MATCE. Matka mdleje. Podbiega do niej lekarz. Cuci ją.

MATTEO (OFF)

Mama widziała nas tylko raz. A ojciec chciałby nas w ogóle nie widzieć. Przynajmniej przez pierwszych parę lat. Dopóki się nie oswoił z myślą, że jest ojcem dwóch dziwolągów. A może nawet jednego.

WNĘTRZE. DOM RODZINNY MATTEO I BRUNO - DZIEŃ.

OJCIEC Matteo i Bruno stoi nad chłopcami głośno krzycząc.

MATTEO (OFF)

Pamiętam, że żaden z nas nigdy nie chciał przyznawać się do winy. Na siebie nawzajem też nie nadawaliśmy. Ojciec bił tak mocno, że czuliśmy obaj.

PLENER. ULICA - DZIEŃ.

Matteo i Bruno idą z ojcem za rękę.

MATTEO (OFF)

Z czasem zrobiło się lepiej. Ojciec się przyzwyczaił. My w sumie też.

PLENER. PLAC ZABAW - DZIEŃ.

Matteo i Bruno gonią się po podwórku biegając raz w jedną stronę, raz w drugą. Śmieją się. Z boku przygląda się im ojciec. Uśmiecha się do nich.

MATTEO (OFF)

Zabawa w berka jest bardzo ciekawa kiedy masz brata przyklejonego do pleców.

(śmieje się)

Nie mówiąc już o zabawie w chowanego. Wszystko było dobrze dopóki byliśmy tylko we dwóch. Nie czuliśmy się inni. Wszystko było takie normalne.

WNĘTRZE. WIĘZIENNA SALA ODWIEDZIN - DZIEŃ.

DZIENNIKARZ

Ojciec nigdy nie chciał was rozdzielić?

MATTEO

Mamy wspólną część kręgosłupa. Po operacji oboje bylibyśmy sparaliżowani. Ojciec uznał, że razem będzie nam lepiej.

WNĘTRZE. SALA LEKCYJNA - DZIEŃ.

Matteo i Bruno siedzą w klasie. Bokiem w kierunku tablicy. Matteo przekręca głowę i spisuje coś z tablicy. Bruno siedzi ze skrzyżowanymi rękami. DZIEWCZYŃKA rzuca w Bruno papierową kulą. Bruno marszczy czoło i wystawia zęby w kierunku dziewczynki.

MATTEO (OFF)
 Ale nie było. Im byliśmy starsi
 tym częściej myślałem, że lepiej
 byłoby gdyby nas ojciec
 rozdzielił.

WNĘTRZE. KORYTARZ SZKOLNY - DZIEŃ.

Matteo i Bruno siedzą na odsuniętej od ściany ławce.
 Matteo od strony okna czyta książkę. Bruno w kierunku
 korytarza siedzi i się rozgląda. Podkłada nogę
 przechodzącej obok dziewczynce i śmieje się szyderczo. To
 ta sama, która rzuciła w niego papierową kulą.

MATTEO (OFF)
 Z Bruno nie było dobrze. Nic go
 nie interesowało. Tylko to, że
 może zrobić krzywdę komuś kto się
 z niego śmieje.

WNĘTRZE. POKÓJ MATTEO I BRUNO - DZIEŃ.

Bruno robi pompki z Matteo na plecach.

MATTEO (OFF)
 Jego jedynym celem stało się
 dokopać każdemu kto choćby krzywo
 na niego spojrzy.

CIECIE DO:

WNĘTRZE. POKÓJ MATTEO I BRUNO - DZIEŃ.

Matteo i Bruno siedzą na specjalnym podłużnym taborecie.
 Matteo czyta książkę. Bruno ćwiczy podnosząc ciężarki.

MATTEO (OFF)
 Ja chciałem zostać lekarzem.
 Wierzyłem, że odnajdę sposób żeby
 nas rozdzielić.

WNĘTRZE. KORYTARZ SZKOLNY - DZIEŃ.

Matteo i Bruno idą korytarzem. Bruno idzie przodem.
 Wszystkie dzieci uciekają na widok Bruno.

MATTEO (OFF)
 Ale w sumie taki układ był mi na
 rękę. Bruno był coraz większy, a
 ja coraz mądrzejszy. A dzięki
 niemu zyskaliśmy w szkole status
 nietykalnych.

Przebitka:

1. Bruno bije rówieśnika w toalecie
2. Bruno stoi nad małym przerażonym chłopcem i krzyczy na niego. Na spodniach chłopca pojawia się mokra plama. Bruno wybucha śmiechem.

MATTEO (OFF)

W końcu jednak i ja zacząłem się go bać. Nikt nie był w stanie powstrzymać jego agresji.

WNĘTRZE. DOM RODZINNY MATTEO I BRUNO - DZIEŃ.

Chłopcy pokazują ojcu świadectwa szkolne. Na świadectwie Matteo są same piątki. Świadectwo Bruno świeci miernymi ocenami. Ojciec uśmiecha się i przytula obu chłopców.

MATTEO

Jedynie przed ojcem czułem respekt. Może dlatego, że tylko on traktował go jak normalnego dzieciaka.

WNĘTRZE. WIĘZIENNA SALA ODWIEDZIN - DZIEŃ.

DZIENNIKARZ

A ty?

MATTEO

Co ja?

DZIENNIKARZ

Nie traktowałeś go jak normalnego dzieciaka?

MATTEO

To nie tak. My spędziliśmy ze sobą całe życie. Ale tak naprawdę się nie widywaliśmy. Cały czas czuje jakby on był nierozdzielnie częścią mnie. Taką niewidoczną, siedzącą w środku. Bez względu na to jaki jest - to częśćka mnie.

DZIENNIKARZ

I jak się układało między wami?

MATTEO

Do końca szkoły jakoś to szło. Bruno ćwiczył. Ja się uczyłem. Problemy zaczęły się gdy dostałem się na studia.

PLENER. GŁÓWNE WEJŚCIE DO UCZELNI - DZIEŃ.

Uśmiechnięty Matteo z dumą patrzy na budynek swojej nowej uczelni. Bruno wyraźnie zdenerwowany stoi z założonymi rękami. Matteo idzie w kierunku wejścia. Musi ciągnąć Bruno za sobą, gdyż ten nie chce iść. Mimo wyraźniej różnicy w rozmiarach radzi sobie całkiem sprawnie.

MATTEO (OFF)

Bruno wpadł w szal. Myślał, że raz na zawsze skończy ze szkołą. Gdyby nie ojciec to na pewno nie udałooby się go przekonać.

WNĘTRZE. SALA WYKŁADOWA - DZIEŃ.

Matteo notuje coś z wykładu. Bruno siedzi znudzony i dłubie ołówkiem w ławce. Rzuca ołówkiem w ludzi siedzących przed nim.

MATTEO

Wiedziałem, że studia są dla mnie szansą, żeby stać się kimś. Bruno nie potrafił tego zrozumieć. Zamknął się w swoim świecie.

WNĘTRZE. WIĘZIENNA SALA ODWIEDZIN - DZIEŃ.

DZIENNIKARZ

Co masz na myśli?

MATTEO

Złość i agresja. To było jedyne uczucie i jedyna reakcja jakie znał. Łudziłem się, że samo mu przejdzie. Nie reagowałem. A najgorsze miało dopiero nadejść.

DZIENNIKARZ

Czyli uważasz, że mogłeś coś zrobić?

MATTEO

Może i mogłem. Ale za bardzo byłem zajęty nauką. Wmawiałem sobie, że po studiach jakoś to uporządkujemy. Cały czas się oszukiwałem. Potem poznałem Julię, a Bruno stawał się dla mnie coraz bardziej ciężarem, który chciałem z siebie zrzucić, a nie problemem, który chciałem rozwiązać.

WNĘTRZE. KORYTARZ NA UCZELNI - DZIEŃ.

Matteo i Bruno siedzą na ławce. Bruno na krawędzi skierowany na zewnątrz. Matteo siedzi obok młodej dziewczyny. Rozmawiają na migi.

MATTEO

Z Julią szybko się polubiliśmy.
Może dlatego, że ona też była
inna niż wszyscy. Migowego
nauczyłem się na studiach. Taka
forma rozmowy była dla nas wręcz
zbawienna. Mogliśmy rozmawiać, a
Bruno nie wiedział o czym.

PLENER. PARK - DZIEŃ.

Matteo spaceruje wraz z Julią idąc za rękę. Bruno niechętnie podąża za nimi. Matteo i Julia uśmiechają się do siebie. Nagle Bruno łapie się za głowę jakby chciał wyrwać sobie włosy. Krzyczy i odwraca się. Spogląda z nienawiścią na Julię i siłą zabiera Matteo na plecy i oddala się. Julia wyciąga rękę w kierunku odchodzących braci.

MATTEO (OFF)

I to go chyba najbardziej w tym
wszystkim irytowało. Znów czuł
się inny. Nienawidził Julii.
Zmieniła jego życie ze złego w
jeszcze gorsze. Ja byłem
zakochany, nie rozumiałem tego.

WNĘTRZE. WIĘZIENNA SALA ODWIEDZIN - DZIEŃ.

MATTEO

Przestaliśmy ze sobą rozmawiać.

DZIENNIKARZ

A ojciec jak na to reagował?

MATTEO

Ojciec zmarł niedługo po tym jak
pознаłem Julię. Ona stała się
wtedy moim światem. Bruno został
sam w swoim świecie. Ja go tam
zostawiłem.

WNĘTRZE. POKÓJ MATTEO I BRUNO - DZIEŃ.

Matteo i Bruno siedzą na kanapie. Obok Matteo siedzi Julia. Patrzą sobie głęboko w oczy. Matteo trzyma w ręce niewielką kartkę. Bruno przełącza nerwowo kanały w telewizji.

MATTEO (OFF)

Julia powiedziała, że zaopiekuje się mną jeśli będę sparaliżowany. Trzeba było to jeszcze jakoś powiedzieć Bruno. Ja nie miałem mu jak spojrzeć w oczy, a Julia jak z nim porozmawiać.

WNĘTRZE. WIĘZIENNA SALA ODWIEDZIN - DZIEŃ.

DZIENNIKARZ

Chciałeś poddać się operacji? A co wtedy stałoby się z Bruno?

MATTEO

Myślałem o tym. Nie mógłbym go zostawić samego. Mimo naszych stosunków, to nadal był jakby mną. Moją trzecia połową. Bo drugą była Julia. Obiecaliśmy sobie, że znajdziemy dla Bruno opiekę.

WNĘTRZE. POKÓJ MATTEO I BRUNO - DZIEŃ.

Bruno, Matteo i Julia siedzą na tej samej kanapie. Matteo i Julia patrzą na siebie i kiwają do siebie głowami jakby zgadzali się ze sobą.

MATTEO (OFF)

Postanowiliśmy napisać mu to na kartce.

Julia podchodzi do Bruno i podaje mu kartkę. Uśmiecha się do niego. Bruno bierze kartkę do ręki. Otwiera szeroko oczy. Jest wściekły.

WNĘTRZE. WIĘZIENNA SALA ODWIEDZIN - DZIEŃ.

MATTEO

Nigdy nie czułem się tak bezradny. Nawet mi przez myśl nie przeszło, że posunie się tak daleko.

DZIENNIKARZ

Próbowałeś coś zrobić?

MATTEO

(z płaczem)

Co? Miałem zejść z niego jak Chrystus z krzyża? Wzywałem pomoc ale zanim ktokolwiek przyszedł było już za późno.

Dziennikarz przełyka ślinę i nerwowo poprawia kołnierzyk.

MATTEO

Resztę chyba znasz. Taki proces
to dla ciebie jak karma dla psa,
nie?

DZIENNIKARZ

Dla mnie to było wstrząsające...

MATTEO

Wstrząsające? Mnie zrzucili ze
szczytu świata na samo dno
piekła. Dla mnie to był wstrząs.
Ty gównie wiesz. Co najwyżej
poczułeś jego echo.

DZIENNIKARZ

(zmieszany)

Wielu ludzi postulowało żeby
puścić was wolno.

MATTEO

A jakie to ma znaczenie? Ja już i
tak jestem trupem. Nie można
ukarać niewinnego, ani wypuścić
na wolność winnego. Rzygać mi się
chciało od tych waszych
dylematów. Wy najlepiej
wiedzieliście co jest dobre, a co
złe.

DZIENNIKARZ

A gdyby sąd was uniewinnił to
mógłbyś żyć razem z bratem?

MATTEO

A zabiłeś kiedyś kogoś? Ja się
czuję jakbym to ja zabił Julię.
Byłem tak blisko. I nic nie
mogłem zrobić. Czy mógłbyś żyć ze
samym sobą wiedząc, że zabiłeś
kogoś bliskiego?

DZIENNIKARZ

Jednak sąd...

MATTEO

Sąd, sąd, sąd. Mówisz o tym jakby
to był Bóg. I do tego jeszcze ta
kuriozalna rozprawa.

WNĘTRZE. SALA SĄDOWA - DZIEŃ.

Bruno i Matteo siedzą na krześle na środku sali. Oboje są zrezygnowani. Po stronie Matteo stoi prokurator. Przekrzykuje się ze stojącym na przeciw niego obrońcą Bruno.

MATTEO (OFF)
I jeszcze bardziej kuriozalny
wyrok.

CIECIE DO:

WNĘTRZE. SALA SĄDOWA - DZIEŃ.

SĘDZIA wydaje wyrok.

SĘDZIA
Obie strony mają swoje racje. Nie
możemy skazać Bruno
Mangiarottiego na więzienie gdyż
jednocześnie uwięzimy jego brata
- niewinnego człowieka.

MATTEO (OFF)
Czułem się jak przedmiot.
Przedmiot o losach, którego
decydują ludzie, którzy wcale nie
powinni mieć do tego prawa.

SĘDZIA
Nie możemy też wydać wyroku
uniewinniającego i wypuszczać
przestępców na wolność!

MATTEO (OFF)
A ja tak naprawdę chciałem tylko
normalnie żyć. Tak normalnie.

SĘDZIA
W obliczu tych okoliczności w
imieniu prawa postanowiłem
wymierzyć możliwie najbardziej
sprawiedliwy wyrok.

MATTEO (OFF)
W imieniu prawa. Szkoda, że prawo
nie jedno ma imię.

SĘDZIA
Skazuje Bruno Mangiarottiego
na... karę śmierci! Jego ciało
zostanie odłączone od brata,
który zostanie puszczony na
wolność.

Tłum zebrany na sali głośno krzyczy. Bracia wstają. Są zaskoczeni. Podbiegają do nich strażnicy i wyprowadzają z sali.

WNĘTRZE. WIĘZIENNA SALA ODWIEDZIN - DZIEŃ.

MATTEO

Kara śmierci dla Bruno to nie jest rozwiązanie. Oni myślą, że co? Zabijają go i odetną jak kolca od róży? Ja tego też nie przeżyję. Ale nikt w to nie wierzy. Liczy się prawo.

DZIENNIKARZ

Nie da się chyba dać bardziej sprawiedliwego wyroku dla was dwóch...

MATTEO

Nic nie rozumiesz. Nas nie ma dwóch - my jesteśmy jeden!

Matteo rzuca słuchawką i wstaje. Razem z Bruno wychodzą. Dziennikarz wyciera pot z czoła.

FADE OUT.